

ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz



Miejsce i czas wydarzeń	Kraśnik, Janów Lubelski, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie polityczne, Październik 1956, odwilż, wiec

Wiece w Kraśniku i w Janowie Lubelskim w 1956 r.

A po wiecu rozjechaliśmy się roznosić uchwały czy nastroje wiecu po całej Lubelszczyźnie. Ja byłem w Janowie Lubelskim i w Kraśniku jako ten emisariusz wiecu. Ja pamiętam kiedy jechałem do Kraśnika po wiecu lubelskim, to wieziono mnie samochodem Komitetu Wojewódzkiego – byłem członkiem partii – i słuchaliśmy akurat przemówienia (to był chyba 24 października) Gomułki na placu przed Pałacem Kultury. To był taki wielki wiec, tam było koło pół miliona ludzi, gdzie Gomułka mówił krytycznie o dziejach Polski wcześniejszych. Ale powiedział: „Ale teraz koniec wiecowania i czas zabrać się do roboty, żeby naprawiać.” I wtedy ci instruktorzy z Komitetu Wojewódzkiego: „O, widzicie, towarzyszu. Towarzysz Gomułka wzywa: koniec wiecowania, a wy jedźcie na wiec do Kraśnika.” Ja powiedziałem: „W Kraśniku jeszcze Października ani VIII Plenum nie było, a więc Kraśnik z opóźnieniem się będzie tego dowiadywał. I dlatego ja tam jestem potrzebny.” I pamiętam, z jakiegoś balkonu jakiegoś domu – przyjechaliśmy, ciemno było już, ten balkon był oświetlony, ludzi nawet nie widziałem – i przemawiałem jako rewizjonista, zwolennik Gomułki.

Kiedy byłem w Janowie Lubelskim, to sekretarz usiłował nas przekonać, że nie ma sensu organizować wiecu. Tam wiec był w sali kinowej. Ale straszył nas, że będą rozruchy, że tu są tacy rozrabiacy. Ale wiec się odbył, bardzo taki życzliwy wobec nas. Ja pamiętam, przemawiałem i stanąłem – to był taki kinoteatr, scena była i był taki otwór dla tych, co podpowiadają aktorom, otwór był przykryty jakąś deską – ja na tym stanąłem i deska się zapadła, i ja wpadłem w ten dół. I myślałem, że położę w ten sposób wiec, bo śmiech... Tymczasem nie. Ludzie tak westchnęli, podnieśli się: krzywda mu się stała czy nie? Kiedy wylazłem z tego dołu zakurzony, oklaski, i wiec odbywał się dalej. I tam miejscowi obywatele zaprosili nas, trzech nas tam było, na obiad, odwieźli do Lublina. Tak że byliśmy zwiastunami zmian.

Data i miejsce nagrania	2005-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"